

Wrzeński, Wojciech

Stanisław Zieliński wobec polskich przygotowań do akcji plebiscytowej : wybór źródeł

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 413-426

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Wrzesiński

STANISŁAW ZIELIŃSKI WOBEC POLSKICH PRZYGOTOWAŃ DO AKCJI PLEBISCYTOWEJ

Wybór źródeł

Stanisław Zieliński¹ był ściśle związany z akcją polską na terenie Mazur przed pierwszą wojną światową. Organizował akcję wyborczą w 1903 i 1907 roku, redagował „Mazura” w latach 1906—1907. Zagrożony prasowym procesem sądowym opuścił Mazury. Nadal jednak sprawy mazurskie zajmowały wiele miejsca w jego życiu. Pracował w muzeum polskim w Rapperswilu. Nie jest więc dziwne, że kiedy zarysowały się możliwości odbudowy niepodległej Polski i kiedy konieczne stało się określenie granic aspiracji państwa polskiego, zwracał uwagę na kresy mazurskie. Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych przestrzegał przed możliwością odwołania się do plebiscytu jako źródła decyzji politycznych, wytyczających granice państwowe na obszarze Mazur². Zaniepokojony rozwojem wydarzeń na konferencji pokojowej³, szukał możliwości podjęcia takich działań, które by spowodowały rezygnację z plebiscytu, a później, kiedy jego odwołanie stało się niemożliwe, zabiegał o najwłaściwszą jego organizację. Zgłaszał swoje koncepcje, wyrastające z przekonania, iż procesy narodowościowe na Mazurach zostały spacone długotrwałą polityką germanizacyjną i dlatego konieczne jest stworzenie warunków, umożliwiających Mazurom przede wszystkim, a w części także i Warmiakom, zrozumienie swoich powiązań narodowych i perspektyw, jakie wynikają z racji przynależności do Niemiec lub Polski. Uważał, że w przeciwnym wypadku plebiscyt nie będzie wyrazem praw narodów do samookreślenia, lecz jego zaprzeczeniem. Głosił potrzebę starań o przesunięcie terminu głosowania na okres możliwie najpóźniejszy, w warunkach zapewniających równouprawnienie dla strony polskiej w działalności publicznej oraz prowadzeniu akcji polskiej przez czynniki społeczne i popieraniu ich przez rząd.

Zieliński szukał poparcia dla swego stanowiska przede wszystkim w kręgach zbliżonych do Naczelnika Państwa oraz w kołach politycznych, związanych z Polską Partią Socjalistyczną. Sceptycznie ustosunkowywał się natomiast do politycznego kierownictwa Naczelnej Rady Ludowej, tak silnie powiązanej z kołami endecko-chadeckimi. Koncepcje Zielińskiego, znajdujące swój wyraz w drukowanych poniżej dokumentach, nie pozostały, jak się wydaje, bez wpływu na ostateczne decyzje, wyznaczające zasady organizacji

1 Por. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963, ss. 317 tam też bibliografia.

2 Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Plebiscytowe Warmii i Mazur, nr 26, Memoriał S. Zielińskiego Polacy w Prusach Książęcych.

3 Por. artykuł S. Zielińskiego *Krzywda*, ogłoszony na łamach „Robotnika” 17 III 1919 r. Artykuł ten sygnowany był literami S. Z., bez podania pełnego nazwiska.

polskiej akcji plebiscytowej. Można to było zaobserwować na przykładzie powstałego 6 czerwca 1919 roku Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego czy działającego nieco wcześniej Komitetu Przedplebiscytowego. Organizacje te były powiązane wyraźnie z siłami politycznymi obozu belwederskiego. W atmosferze walki politycznej, która ogarnęła również działania na rzecz Mazur, powiązania polityczne Zielińskiego oddziaływały na stosunek do niego przeciwnych mu sił politycznych. Oskarżono go, że pracując w okresie wojny w Rapperswilu sprzedał stronie niemieckiej dokumenty, które miały kompromitować niektórych Polaków w oczach Niemców⁴. Zarzuty te nie zostały jednak wyjaśnione ostatecznie ani wówczas, ani też później. Wywierały jednak wpływ na atmosferę wokół osoby Zielińskiego, chociaż nadal powierzano mu poważne funkcje społeczne. Przy różnych okazjach powracano do tych zarzutów. Nie widzę w tej chwili możliwości ostatecznego ich wyjaśnienia.

Publikowane poniżej dokumenty są przechowywane w zespole Adiutantury Naczelnego Wodza w Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Niektóre z nich znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie. Dokumenty te pozwalają zrozumieć postawę Zielińskiego oraz stanowisko obozu belwederskiego wobec plebiscytu. Było ono realizowane przede wszystkim w sferze koncepcji organizacyjnych, ale bez dostatecznego poparcia finansowego i kadrowego, co decydowało o nie zawsze realistycznym spojrzeniu. Opierało się na przesadnym przekonaniu o istnieniu możliwości przeprowadzenia zmian w postawie Mazurów przez podejmowanie działań organizacyjnych i propagandowych ze strony polskiej. Było wyrazem ówczesnego niedoceniania przez wielu polityków polskich trwałości i rozległości wpływów niemieczyzny na postawę narodową i państwową Mazurów.

Dokumenty publikowane są w całości według zasad przyjętych w *Projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku Ireneusza Ilnatowicza*⁵ z uwzględnieniem uwag zawartych w artykule Ryszarda Murawskiego *Niektóre aspekty publikacji źródeł historycznych*⁶.

1.

1919 III 18, Warszawa. — *List do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w sprawie przyszłości Mazur i Warmii.*

Oryginał, rękopis, Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura Generalna, t. 46. Na marginesie mało czytelna notatka, prawdopodobnie następującej treści: „Pr. Wsch. na rzecz Polski, Litwy. Zakomunikować streszczenie K(azimierz) S(witalski)”. Dokument opatrzony jest pleczęcią: *Naczeln. Dowództwo Wojsk Polskich Adiutantura Generalna Warszawa. L. dz. 504/T.*

Państwu polskiemu najniesprawiedliwiej grozi utrata 420 000 ludności polskiej, zamieszkującej 25 000 km², w czym 20 000 km² w zwartej masie, ludności najsluszniej należącej się Polsce.

⁴ W sprawie tej zobacz: Archiwum Akt Nowych, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, nr 121, k. 231.

⁵ *Studia Źródłoznawcze*, 1962, t. 7, ss. 99–123.

⁶ *Problemy edytorstwa. Materiały seminarium zorganizowanego przez PWN w październiku 1970 r.*, Warszawa 1971, ss. 140–155.

Tyś, Panie Naczelniku, mocen jest zażądać od powołanych i zobowiązanych do bronięcia interesów Polski czynników, aby wszystko przedsięwzięli w celu odsunięcia niebezpieczeństwa.

Jako były działacz na Mazowszu Pruskim, związany z Mazurami wężłami krwi, śmiem udać się do Ciebie, Panie Naczelniku, z gorącą prośbą o pomoc kresom mazurskim i Warmii.

Z wiadomości, jakie mi zakomunikował ks. Superintendent Generalny Juliusz Bursche¹ wnosić było można, że Mazowsze Pruskie i Warmia będą nam przyznane, mimo pierwotnych zastrzeżeń panów Bowmana², Hardinga³ i innych — pułkownik House⁴ sam kreślił na mapie granice powiatów Prus Książęcych, które „będą należały do Polski”.

Niestety, komisja graniczna konferencji pokojowej dzielnic tych nie przyznała nam, lecz postanowiła oddać sprawę pod plebiscyt⁵.

Plebiscyt ma być zastosowany do obszaru w 72% — według urzędowej niemieckiej statystyki — etnograficznie polskiego. Obszar to więc „bezsprzecznie polski”, niestety, tylko językowo. Duchowo i politycznie Mazurzy pruscy dziś są Niemcami, gorzej, Prusakami i w plebiscycie określają się za Niemcami.

Jeżeli przedstawicielom Polski na kongresie nie uda się przeprowadzić, aby nam Mazury i Warmię już dziś przyznano, natenczas winni przeprowadzić, aby tę połączyć Prus Książęcych, którą zamieszkują Polacy, zneutralizowano, dano nam możliwość zupełnie swobodnej konkurencji, a termin plebiscytu wyznaczono za lat sześć do dziesięciu, abyśmy mieli czas poinformowania Mazurów, czym jest Polska, dziś przez nich pogardzana. Z wyrazami holdu i czci.

2.

1919 V 20, Warszawa. — *Memorial „Uwagi nad przygotowaniem plebiscytu na Mazowszu Pruskim i Warmii”, przeznaczony prawdopodobnie dla Naczelnika Państwa, w sprawie zasad organizacji polskiej akcji plebiscytowej.*

Kopła, maszynopis, Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura, t. 46.

I.

1. Im wcześniejszy termin plebiscytu, tym gorszy będzie wynik. Stąd konieczne jest przeprowadzenie jak najbezwzględniej akcji dyplomatycznej w kierunku odwołania terminu. Argumenty własne Ententy: obwód Saary i stopniowania szlęzwickie¹. W obwodzie Saary Francuzi nie są pewni wyniku plebiscytu, stąd wyznaczenie 15 lat jako terminu głosowania. W Szlęzwiku

¹ Juliusz Bursche, superintendent kościoła ewangelicko-ąugsburskiego w Warszawie, przywódca akcji ewangelików polskich na rzecz walki o włączenie Mazur w granice Rzeczypospolitej.

² Isaiah Bowman, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Komisji Centralnej do Spraw Terytorjalnych konferencji pokojowej w Paryżu, członek Komisji Spraw Polskich na tejże konferencji, geograf.

³ Charles Hardinge, brytyjski dyplomata, członek i doradca delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu, dyrektor administracyjny do spraw wewnętrznych misji, wchodzących w skład oficjalnej delegacji Wielkiej Brytanii.

⁴ Edward Mandell House, przyjaciel prezydenta Wilsona, członek amerykańskiej misji na konferencję pokojową w Paryżu.

⁵ Propozycje włączenia Warmii i Mazur do Polski zostały przedstawione przez Komisję Cambona na posiedzeniu Rady Dziesięciu, 12 III 1919 r., spotykając się z opozycją przede wszystkim ze strony brytyjskiej. Ostateczne decyzje w sprawie plebiscytu zostały podjęte 20 III.

¹ Mowa o decyzjach traktatu pokojowego.

stopniowania: południowa część, a więc najsilniej zgermanizowana, ma głosować za 6 miesięcy, środkowa za 4, północna za 2. Ponadto można by jeszcze wobec Ententy argumentować: Szlezwik odpadł od Danii przed 1/2 wiekiem, a otrzymuje 6 [miesięcy] czasu, Mazowsze przestało podlegać wpływowi Rzeczypospolitej przed 400 laty², zatem mechanicznie biorąc, termin winien być $8 \times 1/2 = 4$ lata. Rozmowy w tej sprawie winny być niezwłocznie rozpoczęte drogą telegraficzną i kontynuowane przez premiera osobiście.

2. Uchwalenie ustawy tolerancyjnej³.

3. Wpłynięcie na określenie siedziby komisji koalicyjnej, która niezawodnie osiadzie w Olsztynie, jako głównym mieście obwodu regencyjnego. Tymczasem: a) Warmia takiej pomocy agitacyjnej, jak Mazury, nie potrzebuje; b) stanowi procentowo 1/7 terenu (i zaludnienia), objętego pierwszym plebiscytem; c) centrum agitacji polskiej będzie centrum Mazowsza, Szczytno. Wytłumaczenie Entencie, że część komisji winna koniecznie rezydować w Szczytnie. Nam potrzebna bowiem będzie cała doraźna interwencja wobec bezprawia, jakie niezawodnie popełniać będą Niemcy.

4. Jeżeli do Komisji Koalicyjnej będzie należał jeden Polak z ramienia rządu polskiego, wówczas winien to być koniecznie pastor. Konieczność osobistego udziału księdza superintendenta w akcji uświadamiającej wyklucza figurowanie księdza Burschego w Komisji, wobec czego powinien wejść najpoważniejszy po ks. superintendencie stanowiskiem w hierarchii pastor lub też ksiądz protestancki, odgrywający równocześnie rolę polityczną jak ks. Michejda⁴.

5. Przeprowadzić, aby rozkazem usunięcia wyższych urzędników Niemców objęto bezwarunkowo także wszystkich 9 landratów (starostów).

II.

6. Powołuje się do życia koncentrującą całą akcję przygotowania plebiscytu na Mazowszu centralę propagandy w Warszawie, z tendencją przeniesienia jej do Szczytyna po usunięciu się wojska niemieckiego i urzędników.

7. Centrala powstaje jako wydział ministerstwa, nie angażując atoli rządu polskiego wobec zagranicy.

8. Centrala lub też komisariat do spraw plebiscytu na Mazowszu Pruskim i Warmii działa w najściślejszym kontakcie z władzami rządowymi, które w sprawie plebiscytu są zainteresowane, oraz z władzą Kościoła ewangelickiego i postara się o skoordynowanie rozbieżnych a do jednego celu zdążających akcji.

9. Centrala obejmie mniej więcej takie działy:

a. Organizacyjny: wyszukiwanie agitatorów i mężów zaufania, ewidencja tychże, instruowanie i wyszkolenie, również sprawa „importu”, tj. wyszukiwanie odpowiednio młodych Mazurów, sprowadzanie ich do Kongresówki na krótką, forsowną agitację, edukacja narodowa.

b. Propagandy w druku: obmyślanie sposobów i form tej propagandy, redagowanie pism, druków ulotnych, broszur itp.

² Zieliński nawiązuje do holdu pruskiego z 1525 r.

³ Chodzi o ustawę, zapowiadającą tolerancję dla wszystkich wyznań w Polsce, która miała być ważnym elementem polskiej akcji plebiscytowej na Mazurach.

⁴ Ks. Franciszek Michejda, pastor ewangelicki, jeden z przywódców polskich ewangelików na Śląsku Cieszyńskim.

c. Ekspedycyjno-przemytnczy: dopilnuje, aby materiał propagandowy znalazł się po drugiej stronie kordonu, w ogóle zajmie się ekspedycją.

d. Turystyki: zadaniem którego będzie skierowanie za pomocą potężnej reklamy i udogodnień państwowych w tym roku co najmniej 10 000 letników na Mazowsze Pruskie.

e. Aprowizacji: porozumiewanie się z odnośnymi władzami w sprawie aprowizowania obszaru objętego plebiscytem, jako środka zdobywania sympatii.

f. Skarg i zazaleń: zbierać będzie informacje o nadużyciach popełnianych przez władze niemieckie, przeszkodach czynionych naszej propagandzie ze strony niemieckiej i to w celu natychmiastowego reagowania przeciw temu wszystkim stojącymi nam do dyspozycji środkami, a także interweniowania w Komisji Koalicyjnej.

10. Na opracowanie szczegółów nie pora — czas rozpocząć natychmiast akcję. Dlatego szkicuję tylko niektóre pomysły.

11. Przede wszystkim zdobycie materiału ludzkiego. Hallerczycy⁵ — sprowadzenie ich, zbadanie stanu uświadczenia, wyszkolenia, instrukcje, repartycja, przydział pracy. Szczegóły omawiałem z czynnikami, którym ci ludzie podlegają.

12. Poruszenie Polaków, b. żołnierzy niemieckich z pogranicza Mazowsza na Mazury, penetracja.

13. Zużytkowanie tzw. „sprzedawczyków”⁶ (patrz *Czarna księga*, wydana przez Rzepeckiego Karola w 1905 r., redagowana przez Rzepeckiego przy moim współdziałaniu) do bezinteresownej pracy na miejscu tytułem rehabilitacji, lecz tylko tych, którzy zasadniczo godzą się z obecną ustawą rolną w Polsce.

14. Import, o którym pisałem ad p. 9 a), na szeroką skalę, z uwzględnieniem młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej.

15. Kataryniarze narodowi: inwalidzi, zaopatrzeni w katarynki, o stałej pensji, obchodzący powiat od wsi do wsi z repertuarem piosenek polskich wokalnym i muzycznym.

16. Wiece w formie zabaw ludowych.

17. Sukurs agitatorski ze Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem KON⁷, tj. sprowadzenie pewnych ilości Mazurów niepodległościowców, przebywających dłuższy czas za oceanem

18. Propaganda w druku. oprócz osobistego rozdzielania, stałe zasypywanie przy pomocy samolotów. Centrala, względnie jakieś prywatne towarzystwo, nabywa fikcyjne aeroplany od wojska.

19. Współpraca z NRL w Poznaniu⁸ w przygotowanym przez nią kalendarzu, którego 75—100 tysięcy powinna centrala otrzymać i ulokować w każdej chacie (420 000 : 5 — przeszło 80 000 rodzin).

20. Wykupienie lub podkupienie po jednym pisemku lokalnym na 7 powiatów mazurskich.

⁵ Tzn. żołnierze polskiej armii we Francji, dowodzonej przez generała Józefa Hallera.

⁶ Mowa o Polakach, którzy sprzedali ziemię w ręce niemieckie.

⁷ Komitet Obrony Narodowej, organizacja polska w Stanach Zjednoczonych, powstała w 1912 r., która dążyła do kierowania działaniami niepodległościowymi wychodźstwa polskiego w Ameryce.

⁸ Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, organizacja powstała w 1918 r., kierująca polską działalnością narodową w całej dzielnicy pruskiej.

21. Artykuły i odezwy w piśmiskach mazurskich w formie płatnych ogłoszeń.

22. Po opuszczeniu Mazur przez wojsko i wyższych urzędników Niemców wznowienie i rozszerzenie „Mazura”⁹, jako części działu „propagandy w druku”.

23. Należy zawczasu pomyśleć o wynajęciu „Deutsches Haus” lub hotelu przy ul. Polskiej¹⁰ (opodal poczty) na potrzeby polskie, ewentualnie także o wynajęciu domu lub mieszkań, o wymówieniu mieszkań ewentualnym prywatnym lokatorom w domu „Mazura”.

24. Stworzenie filii banków polskich (skoordynowanie tej akcji; jeden bank powinien zająć się tym) we wszystkich miastach powiatowych.

25. Niemcy brali Mazurów [pod] opiekę ekonomiczną. Należy ich w tym naśladować, stąd szerokie kompetencje owym bankom lokalnym, na ich czele postawić dobrych bankowców o szerszych horyzontach.

26. Pozyskiwania Niemców zamieszkałych na terenie plebiscytu nie można pomijać. Argumenty: korzyści materialnej z przyłączenia do Polski.

Nota bene. Niemców z zewnątrz nie jest wielu na Mazurach. Większa część miejscowych jest materiałem podatnym do asymilacji, jako że przodkowie ich, a nawet oni sami, wyszli z chaty chłopu mazurskiego.

27. Natychmiastowe korzyści materialne: aprowizja, ułatwienie handlu, pomoc słabemu przemysłowi domowemu.

28. Przygotowanie kadr urzędników niższych: rejestracja i ewidencja odpowiednich osób przy pomocy materiału, dostarczonego przez naszą korporację agitatorów. Badania zachowania się dotychczasowych funkcjonariuszy, segregacja na takich, których po rejunkcji trzeba będzie natychmiast usunąć i takich, których można będzie lub należy pozostawić.

29. Forma, duch, zasoby materialne i teren akcji:

a. Teren: Warmiacy katolicy zajmują 1/2 Olsztyńskiego, 1/4 Reszelskiego, 60 000 uświadomieni, potrzebują niewielkiego poparcia, część katolickiego pogranicza powiatu niborskiego [nidzickiego] już przyznana Polsce, poza tym mało na Mazurach Polaków-katolików nie prozelitów katolicyzmu, lecz emigrantów. Ci bez agitacji określają się za Polską. Stąd też cała akcja winna być prowadzona pod hasłem przyłączenia Mazurów protestantów; mieszanie do akcji drukowej kwestii Polaków-katolików niedopuszczalne, jako zaciemniające prostotę linii i utrudniające, gdyż zmuszające do lawirowania. Stąd akcja wśród Warmiaków pobocznie.

b. Duch, forma: unikanie szkalowania Niemców, ton przywoity. Hasło: dla chłopu, a przeciw „majątkarzowi” — w dotychczasowej akcji było ono demagogią; dziś nie wobec reform agrarnych w Polsce.

c. Zasoby: Lewandowski w 1900 r. uzyskał 5½ tys. głosów, Labusch — w 1907 r.¹¹ 300. Owe 5½ tys. to były głosy Mazurów, zaagitowanych, a nie uświadomionych. Powód: Lewandowski rzucił na agitację majątek, w 1907 r. na agitację wyborczą było 200 (dwieście) marek. Wniosek: na agitację nie żałować pieniędzy na miejscu, im wcześniejszy termin plebiscytu, tym większe sumy. Mazur nie jest idealistą.

⁹ Tzn. gazety, wydawanej w Szczytnie w latach 1906—1914, wznowionej 31 I 1919 r.

¹⁰ W Szczytnie.

¹¹ W wyborach do Reichstagu kandydat Mazurskiej Partii Ludowej, Eugeniusz Z. Lewandowski, otrzymał w r. 1898 — 5874 głosy, zaś w 1903 r. — 4055. Natomiast kandydujący w 1907 r. Bogumił Labusch otrzymał zaledwie 247 głosów.

30. Skierowanie letników w 1919 r. na Mazury: przygotowanie na miejscu mieszkań u chłopów, dobrze im płacić (Krutuń, Mikołajki, w ogóle nad jeziorami). Zyski dla hotelarzy, gospód, zajazdów. Letnicy, o ile możliwości ludzie zamożni, mało liczący się z pieniędzmi. (Mazur zna tylko biedotę polską). Letnicy nawiązują stosunki osobiste etc. Udogodnienia dla letników i wycieczek: wolna jazda do kordonu, umożliwienie wywiezienia prowiantów na co najmniej dwa tygodnie, zaopatrzenie darmowe przez centralę w tanie podarki dla dzieci mazurskich, zaopatrzenie w druki propagandowe, ewentualnie zwrot kosztów biletów kolejowych po Mazurach do pewnej określonej wysokości (można skalkulować).

31. Ogromne skutki z koniecznej wizytacji ks. superintendenta generalnego¹², konieczne w licznym otoczeniu i z wielką pompą kościelną i świecką, wizytacja co najmniej kilkutygodniowa. Ponadto konieczne transplanowanie [sic!] na dłuższy pobyt kilku pastorów. Śląsk musi pomóc.

32. Puszczanie na Mazury polskich sekciarzy, o ile są (babtyści, gromadkarze, święci itp.) ewentualnie sprowadzenie sekciarzy z Westfalii i Stanów Zjednoczonych.

33. „Wypożyczenie” agitatorów chłopów od stronnictw chłopskich niewyznaniowych (nie z Poznańskiego). Wysłanie ich: a) jako agitatorów; b) jako letników. Mazur zobaczy, że chłop w Polsce jest tak dobrze sytuowany, że może sobie pozwolić na wycieczki na lato.

3.

1919 VI 20, Warszawa. — Opracowanie „Mazowsze Pruskie w ustroju Rzeczypospolitej”, prawdopodobnie pióra Stanisława Zielińskiego, o położeniu ustrojowym Mazur po włączeniu ich w granice państwa polskiego.

Kopta, maszynopis, Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura, t. 46.

Mazowsze Pruskie po plebiscycie winno, jako część składowa Rzeczypospolitej, otrzymać bez względu na to, czy ustrój etnograficznej Polski będzie dzielnicowy, czy nie — szeroką autonomię.

Mazowsze Pruskie nie było częścią składową Rzeczypospolitej. Rozwój tej dzielnicy, raczej vegetacja jej — z punktu widzenia państwowego i narodowego polskiego odbywała się odrębnie i niezależnie od rozwoju kulturalnego i politycznego Rzeczypospolitej. Mazowsze Pruskie jest pod pewnym względem unikatem wśród dzielnic Rzeczypospolitej: żyją wprawdzie na terytorium państwa polskiego w wielkiej ilości protestanci, wyznawcy religii mojżeszowej, muzułmanie, atoli rozmieszczeni są na całym obszarze Rzeczypospolitej, nigdzie zaś nie są osiadli masowo na zwałym terytorium etnograficznym, jak protestanci Mazowsza Pruskiego.

Polskość ludności mazurskiej jest dziewicza. Unaradawianie Mazurów, wobec grozy utracenia tej dzielnicy na zawsze, będzie — bo musi być — wprawdzie forsowne, gwałtowne w czasie przedplebiscytowym. Po ewentualnie pomyślnie przeprowadzonym plebiscycie trzeba będzie zabrać się do gruntownego i systematycznego wprowadzania Mazurów w krąg życia polskiego, która to praca będzie posiadała swój specjalny charakter.

¹² Tzn. Juliusza Burschego.

Poprzez Mazowsze Pruskie i przy pomocy Mazowsza Pruskiego Rzeczpospolita winna — i łatwiej też będzie mogła — wywierać wpływ na pozostałą część Prus Książęcych, zrazu dla idei federacji z państwem polskim. Pomocem, ułatwiający ową federację, winno stać się autonomiczne Mazowsze Pruskie, odpowiednią administracją zachęcające ową resztę Prus Książęcych do wejścia w kombinację z Rzeczpospolitą. Tej kombinacji pierwszym stadium mogłoby być np. przyłączenie owego terytorium niemieckiego do autonomicznego Mazowsza, powtórne włączenie się całych Prus Książęcych, ale już w stosunku takim owej całości do Polski, w jakim byłoby po plebiscycie. Mazowsze Pruskie.

Z powyższych względów wychodząc należałoby uznać Mazowsze Pruskie za „Reichsland”, „kraj koronny”, jeżeli użyć terminu minionych dni. Ow „kraj koronny” winien stanowić, jak powiedziałem, autonomiczne województwo, z wojewodą-namiestnikiem na czele, podległe bezpośrednio marszałkowi Sejmu albo Naczelnikowi Państwa. Marszałek jest skrópowany czterystugłowym zgromadzeniem, stąd korzystniejszą byłaby bezpośredniość w stosunku do Naczelnika Państwa. Wojewodę naznaczyłby Naczelnik Państwa.

Wojewodą-namiestnikiem winien być, o ile możności, protestant, mianowany nie bez porozumienia z ks. superintendentem generalnym Burschem. W ciągu 10 lat znaleźliby się wśród ludności miejscowej ludzie odpowiedni, zdolni do objęcia tego posterunku, na razie wojewodą musiałby być Polak ze starej Rzeczypospolitej.

Jeżeliby w administracji ziemiami Rzeczypospolitej zaprowadzono system decentralizacyjno-dzielnicowy, natenczas w żadnym razie Mazowsze Pruskie nie powinno należeć do jakiegś ewentualnej jednostki administracyjnej, która by ewentualnie miała składać się z ziem tzw. zaboru pruskiego.

Przed wszystkim prowincja taka stanowiłaby dziwoląg geograficzny.

Dalej Mazowsze Pruskie, jak i Górny Śląsk, do zaboru pruskiego nie należą, bo zabór pruski składa się z Poznańskiego, Prus Królewskich i Warmii, co zresztą jest względem mało ważnym, formalnym. Górny Śląsk, a szczególnie Mazowsze Pruskie, do takiej jednostki administracyjnej nie mogłyby należeć, ze względu na odrębny charakter; temperamentem Górny Śląsk jest bliższy Kongresówce niż Poznańskiemu; wyznaczenie kopie przepaść między zaborem pruskim a Mazowszem.

Protestanckiego Mazowsza Pruskiego nie można poddawać wpływowi nietolerancyjnego i klerykalnego zaboru pruskiego, którego cechy znamionują w tym zaborze także inteligencję, w przeciwieństwie do inteligencji Kongresówki.

Względ językowy, tj. względ na ten sam etniczny czynnik wiekowej, względnie kilkunastowiekowej, okupacji, jakiej cztery te prowincje podlegały, roli tu odgrywać nie powinien. W przyszłości prowincje te wpływom niemiecczyzny [!] podlegać nie będą, a wprawność we władaniu językiem niemieckim, na jakiegokolwiek bądź z ziem Rzeczypospolitej, nie będzie warunkiem bezwzględnej pracy w danej dziedzinie. Języka niemieckiego znajomość, ale nie perfekcja, we władaniu nim będą pożyteczne, a do tego nie potrzeba koniecznie być wychowanym w szkole pruskiej.

Ludność polska świeżo Macierzy przywróconych [ziem] powinna być w charakterze swym uprzysposobiona reszcie ludności polskiej, wrócić należy tej ludności lotność polską, wykorzenić z niej zmaterializowanie, dwie cechy charakteru, które Mazur zatracą (lotność), względnie którą nabył (zmaterializowanie)

lizowanie). Beztemperamentne, poziome, zmateralizowane Poznańskie wpłynąć może tylko na rozwinięcie cech ujemnych.

Sprzęganie Mazowsza Pruskiego z zaborem pruskim byłoby przeciwnie naturalnemu ciążeniu Mazowsza i jego położeniu geograficznemu.

Mazowsze Pruskie ciężcy musi do centrum państwa. Ludność tej dzielnicy to potomkowie osadników nie z Kujaw, Pałuk, Kociewia lub nawet Śląska, lecz z tego właśnie centrum Polski, z Mazowsza. Dalej, geograficznie biorąc, graniczą Mazury z Kongresówką na przestrzeni 260 km, a granica jego z Prusami Królewskimi (nawet nie z Poznańskiem) wynosi 70 km, północna zaś granica, to granica z enklawą warmińską i niemieckimi Prusami Książęcymi. Odległość centrum Mazowsza Pruskiego od Warszawy jest o połowę mniejsza niż od Poznania.

Wreszcie zabór pruski (Wielkopolska) wieki całe nie dbał o Mazowsze Pruskie, nie dbał nawet w ostatniej połowie wieku, gdy on jednak miał możliwość ingerencji na Mazurach i pracy tamże, nie dbał w ostatnim półwieczu, tj. wówczas, gdy Mazurami interesowało się centrum Polski, Warszawa, która inicjowała i finansowała ruch odrodzieńczy na Mazowszu Pruskim.

Nie ma więc zabór pruski (Poznańskie) tytułów do specjalnego zajmowania się Mazowszem Pruskim w przyszłości, do ewentualnego pociągnięcia go pod owe wpływy w przyszłości, nie ma i dziś tytułów do czynienia z akcją plebiscytowej, która winna i musi być akcją państwową, entrepryzy dzielnicowo-antypaństwowej. Katolicka Warmia stanowi enklawę, którą trudno przyćpieć do katolickich Prus Królewskich, gdyż oddzielona jest od nich protestanckim (polskim) powiatem ostródzkim, którego to stanu faktycznego nie zmieni nawet ewentualnie pomyślny wynik plebiscytu w czterech powiatach prawobrzeżnych Prus Królewskich. Z tego względu niemniej, aby uzyskać większy obszar terytorium „magnesu”, tj. autonomię swoją, mającej oddziaływać na Prusy Wschodnie dzielnicy Rzeczypospolitej, jak i z tego względu, że przez długie lata stanowiła wraz z Mazurami część jednostki administracyjnej Prus Książęcych — należałoby Warmię pozostawić przy województwie mazurskim, ale znowu z zachowaniem dla miejscowych swobód autonomicznych, lub też w ten sam sposób związać ją z Rzeczypospolitą, jak Mazowsze Pruskie, tj. wprowadzić w bezpośredni stosunek do Rzeczypospolitej.

4.

1919 VI 20, Warszawa. — Opracowanie „Zakres działania Centrali Plebiscytu na Mazowszu Pruskim i Warmii”.

Kopia, maszynopis, Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura Generalna. t. 46.

I. Wydział Warmiński — autonomiczny.

II. Wydział Organizacyjny. Wyszukuje, organizuje, instruuje mężów zaufania: każdy powiat otrzymuje kierownika, któremu podlega co najmniej 20 mężów zaufania — agitatorów, uwijających się po powiecie. Kierownik powiatowy wraz z agitatorami tworzą zwarłą organizację, która zarzuca się na cały powiat, starając się zdobyć w każdej wsi męża zaufania z miejscowej ludności, mając ter. za pośrednictwem kierownika powiatowego będzie łącznikiem między ludnością miejscową a centralną. Materiały agitacyjne idą wprost w powiat przez kierownika powiatowego.

Dla agitatorów organizuje Wydział kursy wyszkolenia w Warszawie, każdy agitator musi przejść przez Warszawę.

Wydział zajmuje się eksportem i importem narodowym, tj. wyszukuje młodych Mazurów (i Mazurki), których lokuje w terminie w Warszawie u kupców, rzemieślników, w zakładach naukowych; eksportowanym umożliwi się poznanie Polski oraz częste odwiedzanie (w czasie przedplebiscytowym) rodzinnych stron. Na odwrót Wydział wyszukuje emigrantów z innych dzielnic Polski: inteligencję, rzemieślników, chłopów etc.

Zaprowadza organizację banków (o szerokich kompetencjach) z centralą w Szczytnie, z filiami we wszystkich miastach powiatowych.

Prowadzi jak najdokładniejszą ewidencję współpracowników (mężów zaufania), importu i eksportu itd., obrotu bibuły i jej rozmieszczenia oraz skuteczności akcji w poszczególnych powiatach i miejscowościach, bada przyczyny braków lub powodzenia, proponuje względnie przeprowadza potrzebne zmiany i reformy w metodzie akcji, sporządza i prowadzi tabele graficzne, statystyczne etc.

Stworzy organizację kataryniarzy narodowych, inwalidzi wojenni, zaopatrzeni w katarynki, o stałej pensji, obchodzący powiat od wsi do wsi z repertuarem muzycznym i wokalnym.

Organizuje zebrania, zgromadzenia, wiece zwykłe i w formie zabaw ludowych, teatry wędrowne, odczyty z przezroczami, przedstawienia kinematograficzne.

Przygotowuje kadry przyszłych urzędników, rejestracja i klasyfikacja dotychczasowych pod względem stosunku ich do sprawy polskiej i do ludności miejscowej, zaprowadzenie listy szkodliwych, opieka nad podatnymi, zapewnienie im stanowisk, dokszałcenie.

III. Wydział Gospodarczo-Komunikacyjny. Prowadzi buchalterię, kasę główną, sprawy personalne i gospodarcze Centrali, prowadzi finanse akcji plebiscytowej, administruje inwentarzem, w ogóle majątkiem instytucji.

Załatwia całą ekspedycję korespondencji i materiałów agitacyjnych, aprowizacyjnych etc. Utrzymuje komunikację, tak na terenie objętym plebiscytem, jak między nim i Warszawą itd. Zaprowadza służbę kurierską i ma pieczę nad nią.

Dostarcza kwater, wynajmuje i nabywa potrzebne do akcji plebiscytowej posesje etc., jako to domy pod drukarnie, nabywa drukarnie itd.

Zarządza aprowizacją instytucji, a szczególnie terenu plebiscytowego i w tym celu znosi się na stałe z odnośnymi czynnikami rządowymi.

Zaprowadza stałą służbę kurierską między Szczytnem a Warszawą, Elkiem i Olsztynem. Ma nadzór nad całą ekspedycją, dostarcza materiałów placówkom (agitatorom, kierownikom powiatowym etc.) stara się o środki komunikacyjne: samochody, samoloty, rowery, podwozy, parowce, bilety kolejowe, wozy reklamowe itp.

IV. Wydział Prasowy. Prenumeruje wszystkie pisma miejscowe niemieckie, pisma polskie, poważniejsze niemieckie zamiejscowe, poważniejsze ententowe (ew. „Argusa”), zbiera wszelkie inne publikacje polskie i obce, odnoszące się do plebiscytu, stwarza bibliotekę sprawy mazurskiej, gromadzi głosy prasy etc.

Komentuje informacje o akcji tak polskiej, jak niemieckiej, składa z nich regularne raporty rządowi, zbiera skargi i zażalenia na nieprawidłowości akcji, referuje materiał ten rządowi i misji koalicyjnej w celu reagowania na bezprawie.

W stałych komunikatach (biuletynach) informuje prasę polską, biuro tele-

graficzne Wydziału Informacji, prasę zagraniczną o bezprawia niemieckich na terenie plebiscytowym. Wydział redaguje dłuższe artykuły informacyjne, które lansuje do prasy niemieckiej oraz koalicyjnej, ogłasza sprostowania etc.

Redaguje wszystkie broszury, kalendarze, odezwy, przewodniki, słowniki etc. (biorąc do pomocy organizacje i instytucje, jak Tow[arzystwo] Kresów, Tow[arzystwo] Naukowe etc.), stwarza „vademecum” dla agitatorów, mówów zaufania i pism ludowych, który to przewodnik zawierać ma: a) odparcie wszystkich argumentów niemieckich, b) zbiór argumentów, przemawiających za przyłączeniem Mazur do Polski.

Stwarza w Szczytnie centralną redakcję dla głównych pism: „Mazura” w Szczytnie i „Gazety Ludowej”, którą należy założyć w Elku, oraz dla pisemek powiatowych, które należy założyć we wszystkich miastach powiatowych (ew. wykupić pisemka niemieckie), zakłada lub wykupuje i redaguje dziennik niemiecki w Szczytnie lub Elku (Masurenpost), przeznaczone dla miejscowej ludności, mówiącej po niemiecku. Redaguje i lansuje (ewentualnie płatnie) artykuły i płatne ogłoszenia agitacyjne w lokalnych pismach niemieckich.

Powołuje się do stałego współpracownika 2 ekspertów dialektu, chłopów, którzy dostosowują tekst i styl druków, przeznaczonych dla ludu, do poziomu myślenia, gwary etc. miejscowej.

V. Wydział Turystyczny. Redaguje podręcznik dla turystów i letników. Organizuje szeroko zakrojoną akcję wycieczkową. Starać się będzie, aby latem 1920 r. zwiedziło Mazury 20 000 Polaków z innych dzielnic; akcja ta winna być planowana: nie powinno być ani jednej wsi na terenie plebiscytowym, przez którą nie przewędrowałby Polak z innej dzielnicy. Zorganizuje wycieczki rowerami, samochodami, saniami, parowcami. Stworzy oddział w Mikołajkach lub Lecu z własnym parowcem. Organizować będzie wycieczki luzaków i grup, wezwie do pomocy stronnictwa chłopskie, w celu wysłania grup chłopskich w strojach ludowych, postara się o wszelkie możliwe ulgi i udogodnienia dla turystów (aprowizacja, zniżki na kolejach państwowych polskich etc.) z wykluczeniem ulgi i zniżek na terenie mazurskim, dla których stworzyć należy ekwiwalent w formie pomocy państwowej (np. urzędnicy państwowi, którzy wakacje spędzą na Mazurach, mogą otrzymać specjalny dodatek turystyczny mazurski, inni drobną sumę ryczałtową, tytułem zwrotu części kosztów pobytu na Mazurach).

Pomaga w zaaranżowaniu wizytacji ks. superintendenta oraz pomaga w odwiedzinach stron rodzinnych narybkowi (eksportowi narodowemu), wprowadzonym do kraju. Organizuje wycieczki po Polsce (Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Zagłębie, Wieliczka — centra przemysłowe, kopalnie) dla sprowadzonych do Warszawy Mazurów (wycieczkowiczów, agitatorów, przyszłych urzędników etc.).

5.

1919 [przed 4 XII, b.m.]. — *Memoriał „Przypomnienie” w sprawie organizacji polskiej akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach.*

Kopia, maszynopis, Archiwum Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Adiutantura, t. 46. Pod dokumentem pieczętka: Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich Adiutantura Generalna Warszawa, L. dz. 1927/T3, dnia 4 XII 1919, z zat.

Przekonawszy się z rozmów z pp. Dobrodzickim i por. Kieszkowskim¹ dnia 19 V 1919 r., że Naczelne Dowództwo interesuje się żywo sprawą ma-

zurską, naszkicowałem dnia 20 V 1919 r. „Uwagi nad przygotowaniem plebiscytu na Mazowszu Pruskim i Warmii”².

Szkic ten, napisany dorywczo, uznano, jak się dowiedziałem, za rzeczowy, do akcji natomiast, naszkicowanej w „Uwagach”, nie przystąpiono.

Sprawa mazurska stała się aktualna z końcem października 1918 r. Wówczas należało wytłumaczyć Entencie konieczność bezwarunkowego przyłączenia Mazowsza Pruskiego i Warmii do państwa polskiego. Akcji w tym kierunku widocznie nie dało się przeprowadzić, o czym świadczą rezultaty (plebiscyt), nie poparto także akcji dyplomatycznej oraz delegatów mazurskich³ w Paryżu presją opinii publicznej w Polsce, jak to miało miejsce ze sprawą cieszyńską. Starania moje zainteresowania polskich sfer rządzących spotkały się z niechęcią, staraniom o poruszenie społeczeństwa (po zorganizowaniu komitetu dnia 16 XI 1918, po rezolucji na kongresie „piastowców” dnia 11 XI po zainicjowaniu wiecu mazurskiego) położono radykalnie kres, odsuwając mnie od współpracy w akcji mazurskiej. Zmuszony byłem milczeć, a tymczasem w Paryżu zadecydowano plebiscyt, zamiast rejunkcji bezwarunkowej.

Z chwilą ogłoszenia decyzji Komisji Cambona, tj. z dniem 16 III 1919 r., rozpoczął się nowy okres kwestii mazurskiej. Przerwałem czteromiesięczne milczenie i zabrałem głos w prasie dnia 17 III 1919 r. i [w] dniach następnych. Odosobniony, względnie nie poparty, umilkłem. I znowu sprawa prawie wcale nie posunęła się naprzód. Dnia 16 V 1919 wyrwano mnie ze spokojnej pracy apolitycznej; p. sędzia Glass przybył do mnie, domagając się, abym natychmiast opuścił swoje stanowisko i zajęcie i oddał się sprawie mazurskiej po to, aby mnie znowu, naraziwszy na kompromitację, odsunęto. Ośrodka akcji nie zorganizowano, a tymczasem Niemcy działają energicznie swoim zwyczajem. Wobec sprężystości, systematyczności, energii, zasobów i środków takiego partnera, a powolności i kunktatorstwa ze strony polskiej, sprawa plebiscytu przedstawia się niezwykle fatalnie, nawet w danym razie, tj. o ile termin plebiscytu będzie bardzo wczesny — prawie beznadziejnie.

Uratować Mazowsze Pruskie dla Rzeczypospolitej może tylko niezwłoczne rozpoczęcie akcji, i to akcji bardzo szeroko zakrojonej, nie liczącej się z kosztami, oczywiście kalkulowanymi. Toć chodzi nie tylko o 20 000 km i blisko 600 000 dusz ludności kresowej — chodzi jeszcze o coś więcej, bo o przygotowanie sobie poprzez Mazowsze Pruskie i Warmię podłoża ku ekspansji ku pozyskaniu kilkusetkilometrowego brzegu morskiego, od Nogatu po Klajpedę.

Akcja plebiscytowa winna być akcją rządową, państwową, nie prywatną lub dzielnicową. Mazowsze Pruskie jest krajem Rzeczypospolitej, a nie jednego zaboru, przy tym, pomijając już względy państwowe oraz kwestię środków, których tylko rząd w Warszawie dostarczyć może, Mazowsze Pruskie geograficznie bliższe jest centrum państwa, z Kongresówką na blisko cztery razy dłuższej przestrzeni granicy, niż z zaborem pruskim (z Prusami Królewskimi). Oddalone jest od Warszawy np. Szczytno 160 km, Elk 200, a od Poznania 300, względnie 400 km, wreszcie ruch narodowy na Mazowszu zawsze inicjowany

¹ Prawdopodobnie z *Adiutantury*.

² Por. dok. 2.

³ *Mowa o delegacji z Mazur, jaka w towarzystwie Zenona Lewandowskiego udała się do Paryża, aby przekonać konferencję pokojową o konieczności przyłączenia tych obszarów do Polski.*

był w Warszawie i przez Warszawę finansowany, a nie przez inne stolicy i dzielnice.

Obecnie akcja dyplomatyczna winna iść w kierunku uzyskania jak najpóźniejszego terminu plebiscytu. Na pomoc i presję opinii publicznej w tym kierunku już za późno. Dalej należy dążyć do uzyskania jak najkorzystniejszych warunków plebiscytu. I tu opinia już nie pomoże, zresztą rząd niezawodnie posiada wytknięty plan i skryształizowane dezyderaty i żądania.

Rząd niemiecki przygotowania plebiscytowe prowadzi zupełnie jawnie, jako rząd. Przypuszczać należy, że przepisy plebiscytowe konferencji pokojowej pod tym względem nie będą ograniczały swobody żadnego z zainteresowanych w plebiscytach rządów, a więc polskiego, niemieckiego, duńskiego, francuskiego, belgijskiego. W tym wypadku rząd polski winien oficjalnie stworzyć ośrodek akcji: centralę lub komisariat, albo sekcję plebiscytową. Wszelkie prywatne komitety etc. zajmujące się tą sprawą winny być organizacjami pomocniczymi, ewentualnie podporządkowanymi Centrali.

Jeżeli uchwalone zostaną warunki plebiscytowe takie, które nie pozwolą na oficjalne angażowanie się danego rządu jako organizatora plebiscytu, nateneczas akcja mimo to tak samo powinna pozostać w ręku Centrali państwowej, dla której należałoby jednak utworzyć fikcyjnie formalne kierownictwo w formie komitetu lub tp. bez decydowania; zaś do kierownictwa owej fikcji winien rząd powołać Radę Trzech (lub Pięciu). Innymi słowy: Centrala i Rada Trzech byłyby instytucją rządową, obszerniejszy komitet byłby fikcją, firmą pro foro externo.

Od takiej lub innej formy administracji krajem w czasie plebiscytu zależy będzie mniejsza lub większa skuteczność akcji. Jeżeli np. usunięci będą urzędnicy Niemcy, nie pochodzący z Mazur, i zastąpieni zostaną miejscowymi działaczami Polakami, lub nawet Polakami z Rzeczypospolitej, wówczas nasza akcja będzie znacznie ułatwiona. Listę miejscowych działaczy, których by można zaproponować Komisji Koalicyjnej na stanowiska urzędników, niezawodnie rząd posiada, jak niemniej przygotowane ma projekty na wszelkie ewentualności, na wypadek takiego lub innego ustroju administracyjnego na terenie, podlegającym plebiscytowi, więc o tych sprawach nie będę mówił, zaznaczę tylko, że o ile by sprawy poszły po naszej myśli, tj. o ile postanowiono wprowadzić administrację polską (lub polsko-niemiecką, do czego nawiasem mówiąc nie starczy ludzi miejscowych) — wówczas administracja ta będzie mogła nam być bardzo pomocna, atoli akcją plebiscytową trzeba będzie wówczas prowadzić pozornie niezależnie od owej administracji polskiej, aby jej i akcji samej nie kompromitować w oczach Ententy.

Jak należałoby zorganizować akcję przedplebiscytową na wypadek, jeżeli do wojny z Niemcami nie dojdzie; W sprawie, jak należałoby się zachować na Mazurach w razie wkroczenia tam wojsk polskich, złożyłem swego czasu memorandum w Naczelnym Dowództwie. Należy stworzyć Centralę (Sekcję, Komisariat) w Warszawie, z tendencją przeniesienia jej do Szczytna, skoro tylko to będzie możliwe. W każdym razie aparat musi być przygotowany i stworzony w Warszawie i przeniesiony gotowy na Mazury. Po przeniesieniu Centrali do Szczytna, winien w Warszawie pozostać łącznik, którym mogłaby być rzeczona Rada Trzech.

O układzie i zakresie pracy Centrali piszę oddzielnie⁴, zaznaczając, że projekty niniejsze można uważać tylko jako szkic, jako substrat do dyskusji, szczegółły wypracuje życie i praktyka.

Pomysły zawarte w „Uwagach” z 20 V 1919 r., które nie zostały wprowadzone w życie, a dziś są już opóźnione — opuszczam.

Znając sprawę i teren, węzłami pokrewieństwa z ludnością miejscową protestancką związany, uważam za swój obowiązek oddania swoich pomysłów na usługi sprawy mazurskiej, osobę swoją z akcji wycofując.

4 Por. dok. nr 4.

STANISŁAW ZIELIŃSKI ANGESICHTS DER POLNISCHEN VORBEREITUNGEN
FÜR DIE VOLKSABSTIMMUNGSAKTION. QUELLENAUSWAHL.
Zusammenfassung

Stanisław Zieliński war eng mit der polnischen Bewegung in Masuren vor dem ersten Weltkrieg verbunden. In den Jahren 1903—1907 organisierte er die Wahlaktion, in den Jahren 1906—1907 redigierte er den „Mazur” in Szczytno. Auch weiterhin nahmen die masurischen Angelegenheiten viel Platz in seinem Leben ein. Er arbeitete im Polnischen Nationalmuseum in Rapperswil. Es ist daher auch nicht verwunderlich, dass zur Zeit, als sich die Möglichkeiten des Aufbaus eines unabhängigen Polens abzeichneten und es nötig wurde, die Grenzen der Aspiration des polnischen Staates abzustecken, Zieliński seine Aufmerksamkeit auf die masurischen Grenzgebiete richtete.

Die in der Auswahl veröffentlichten Dokumente wurden in der Adjutantur des Oberbefehlshabers im Archiv des Józef Piłsudski — Instituts in New York aufbewahrt. Diese Dokumente lassen uns die Einstellung Zieliński's gegenüber der Volksabstimmung verstehen ebenso die Grundsätze, auf welche sich das Belvederlager in Sachen der Volksabstimmung stützte. Diese Grundsätze wurden vor allen Dingen in der Sphäre der Organisationskonzeptionen verwirklicht. Sie stützten sich auf die übertriebene Überzeugung, dass die Möglichkeit, besteht, Veränderungen in der Einstellung der Masuren dadurch herbeizuführen, dass man von polnischer Seite aus Organisations- und Propagandaaktionen unternimmt. Sie sind auch der Ausdruck dafür, dass viele damalige polnische Politiker die Stärke und Beständigkeit der deutschen Einflüsse auf die nationale und staatliche Einstellung der Masuren unterschätzten.